

Aptekom nie wolno handlować lekami na Allegro

ORZECZENIE

Patryk Słowik
patryk.slowik@infor.pl
@PatrykSłowik

Udział pośrednika w postaci portalu aukcyjnego przy sprzedaży produktów leczniczych jest zakazany. Stwierdził tak NSA. Oznacza to, że apteki, które sprzedają leki za pośrednictwem m.in. Allegro, nie mogą tego robić. A to nadal częsta praktyka.

Sprawa zawiązała przed sądem opierała się na sporze pomiędzy przedsiębiorcą a Głównym Inspektorem Farmaceutycznym co do interpretacji przepisów ustawy – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2211). Te, w zakresie sprzedaży wysyłkowej leków, są dość skomplikowane. Artykuł 68 ust. 3 ustawy dopuszcza prowadzenie przez apteki ogólnodostępne i punkty apteczne wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza, z wyjątkiem leków, których wydawanie ograniczone jest wiekiem pacjenta. Prawo farmaceutyczne definiuje też pojęcie sprzedaży wysyłkowej produktów leczniczych. Jest to – zgodnie z art. 2 pkt 37aa ustawy – umowa sprzedaży produktów leczniczych zawierana z pacjentem bez jednoczesnej obecności obu stron, przy wykorzystywaniu środków porozumiewania się na odległość, w szczególności drukowanego lub elektronicznego formularza zamówienia niezaadresowanego lub zaadresowanego, listu seryjnego w postaci drukowanej lub elektronicznej, reklamy prasowej z wydrukowanym formularzem zamówienia, reklamy w postaci elektronicznej, katalogu, telefonu, telefaksu, radia, telewizji, automatycznego urządzenia wywołującego, wizjofonu, wideotekstu, poczty elektronicznej lub innych środków komunikacji elektronicznej.

I tu powstaje wątpliwość: czy prawo farmaceutyczne zabrania sprzedawania leków za pośrednictwem portalu aukcyjnego, czy nie? Zdaniem wielu aptek jest to dopuszczalne. Artykuł 2 pkt 37aa ustawy co prawda mówi o umowie pomiędzy sprzedawcą (apteka) i kupującym, nie odnosząc się w ogóle do pośrednika, ale jednocześnie nie zabrania korzystania z tego typu usług. Nie są one wprawdzie wymienione w katalogu sposobów realizacji sprzedaży wysyłkowej, ale przecież w przepisie ustawo-

dawca posłużył się określeniem „w szczególności”.

Zupełnie inaczej sprawę interpretuje inspekcja farmaceutyczna. Na dowód tego, że zabroniona jest sprzedaż leków na portalach aukcyjnych, inspektorzy przywołują par. 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych (Dz.U. z 2015 r. poz. 481). Określa on zamknięty katalog sposobów składania zamówienia na sprzedaż wysyłkową. Jest to możliwe choćby przez wypełnienie formularza na stronie internetowej apteki. Ale już przez pośrednika – nie. Przedsiębiorcy – w tym ten, który skarżył decyzję inspekcji do sądu – ripostują, że rozporządzenie nie może przecież wprowadzać zakazów, których nie przewiduje ustawa. Jego zadaniem jest jedynie dookreślić zasady handlu, a nie go ograniczać.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał jednak, że rację ma inspekcja.

„Zestawiając treść art. 68 ust. 3 prawa farmaceutycznego z treścią art. 2 pkt 37aa tej ustawy, przyjąć należy, że sprzedażą wysyłkową produktów leczniczych jest umowa sprzedaży tych produktów zawierana pomiędzy apteką ogólnodostępną lub punktem aptecznym a pacjentem bez jednoczesnego udziału obu stron przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość. To z kolei oznacza, że ustawodawca, dopuszczając prowadzenie przez apteki ogólnodostępne i punkty apteczne wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza, wykluczył możliwość pośrednictwa w zawieraniu umów” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Sąd nie podzielił też argumentu o zawężającym prawa przedsiębiorców rozporządzeniu. NSA uznał, że ustawodawca przyznał ministrowi zdrowia prawo do określenia warunków sprzedaży wysyłkowej. A skoro tak – prawodawca może również stworzyć zamknięty katalog sposobów składania zamówienia. Jeśli więc tylko uważa, że pośrednictwo w sprzedaży leków na odległość jest zakazane, aptekarze muszą się do tego stosować. A sąd – w ocenie NSA – nie jest od tego, by zmienić wolę prawodawcy. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 27 lutego 2018 r., sygn. akt II GSK 1269/16.
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Spółki w po Euro

PRAWO HANDLOWE Komisja Eu przenoszenie działalności bezpieczniejsze dla wierzycieli i akcjonariuszy mniejszości

Patryk Słowik
patryk.slowik@infor.pl
@PatrykSłowik

Reguły przenoszenia biznesu do innego państwa członkowskiego UE są w wielu krajach niezgodne z prawem unijnym. Do takiego wniosku doszedł Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 25 października 2017 r. w sprawie Polbud Wykonawstwo (sygn. akt C-106/16). Wskazał, że polski kodeks spółek handlowych w zakresie wykreślenia spółek z rejestru w bezprawny sposób ogranicza uniijną swobodę przedsiębiorczości.

Unijni sędziowie nie kryją, że co kraj, to problem. W efekcie swoboda pozwalająca na przenoszenie biznesu jest fikcją. Komisja Europejska chce to wreszcie zmienić.

– Zbyt często zdarza się, że spółki w Unii Europejskiej napotykały przeszkody w poszukiwaniu możliwości rynkowych za granicą. Chcę to zmienić i unowocześnić przepisy prawa spółek. Chciałabym zaoferować uczciwym przedsiębiorcom możliwość wyboru miejsca prowadzenia działalności gospodarczej oraz tego, w jaki sposób chcą rozwijać lub reorganizować swoją działalność gospodarczą – zapowiedziała kilka dni temu Věra Jourová, unijna komisarz do spraw wymiaru sprawiedliwości, konsumentów i równouprawnienia płci. Przyznała, że obecnie obowiązująca dyrektywa w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych jest niewystarczająca.

Lepiej dla małych

Jak dokładnie będą wyglądały rozwiązania, jeszcze nie wiemy. To zależy od woli Parlamentu Europejskiego i Rady UE. Komisja natomiast chciałaby przede wszystkim dokonać harmonizacji przepisów regulujących przenoszenie, łączenie i podział spółek. Tak by przykładowo polska spółka mogła przenieść działalność na Słowację na dokładnie tej samej zasadzie, na której obecnie

D

Je

I

ra
ją
to
i c
pr
zw
ny
m
dy
te
śc
z
m
cj
ją
da
w
ci
śc
do
zi
n
ro
do
by
tr
d
p
i
d
g
b
re
b

stos
łyci
w s
sie.
nia
będ
spr
zim
obe

Ocl

– O

gra